

# Strach



TADEUSZ MICIŃSKI

# Strach

W mroku się idzie tam — kiedy wyje wiatr.  
Zwiotszała<sup>1</sup> kuźnia wśród rozstajnych dróg.  
Za dnia nie ujrzysz jej —  
hej — hej —  
wyje wiatr.  
Noc mroźna — wiatr wyrywa pnie,  
sosny do ziemi gnie.  
Za cmentarzem bije młot —  
głuchy grzmot.  
Kuj żelazo,  
kuj żelazo —  
okute serce nie pęka.  
Skradam się — pod chaszczą<sup>2</sup> zwalonych drzew —  
przez rozorane nawałnicą skiby<sup>3</sup> —  
do samej ściany, gdzie połyska żar.  
Dziura jest w dylach<sup>4</sup>: widzę —  
niski człowieczek —  
(chwilami wyrasta nad chmury)  
z oczyma jak dwa lochy bez dna —  
w wyschłych pischcelach rąk  
dźwiga młot —  
i podnosi z wolna —  
jak nakręcona figura woskowa —  
zaś opuszcza nagle z potęgą —  
w straszne zębate kowadło,  
na którym się wzdryga  
rozkrwawiona hostia<sup>5</sup>.  
Ona oddycha, jak serce —  
ona się przyczaja w sobie — i kurczy —  
w blasku rozbryzanych płomieni  
twarz bledsza od lilij  
wschodniego księcia.  
Oczy gasną cicho, jak księżyc na morzu,  
tuląc się w wiekuisty bezmiar czarnych szafirów.  
Ziemia się rozwarła  
i jęło<sup>6</sup> zapadać oberwisko<sup>7</sup> meteorów  
w ziejącą wśród głązów szczelinę.  
A straszny ślepiec odepchnął kupę żużli nogą

Strach, Wizja  
Wiatr

<sup>1</sup>zwiotszały (daw.) — zestarzały, zniszczony. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>chaszczą — dziś: gąszcz. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>skiba — dziś: część ziemi odrzucona na bok przez pług. [przypis edytorski]

<sup>4</sup>dyl — drewniana belka. [przypis edytorski]

<sup>5</sup>hostia (łac.: ofiara) — okrągły opłatek z mąki pszennej; niekwaszony (przaśny) chleb używany podczas mszy świętej w kościele katolickim; hostia według dogmatów katolickich w czasie obrzędu mszy staje się prawdziwym ciałem Chrystusa. [przypis edytorski]

<sup>6</sup>jęć (daw.) — zacząć. [przypis edytorski]

<sup>7</sup>oberwisko — osuwisko, klif. [przypis edytorski]

i przez bór pędzi —  
i znowu powraca —  
sosny szumiące ugina jak rżysko.  
Moje oczy stały się podobne do dwojga  
zamarzłych okien.  
On nie widzi —  
nie ogląda się —  
lecz szuka czegoś niewidomy —  
i wygrzebuje coś skrytego w ziemi —  
wtem wicher uderzył żelaznym skrzydłem  
i runął — zawalił się dach.  
— — — — — Idę śpiąc —  
nogi mam jak ciężkie czarne trumny.  
Słyszę dźwięk trąbki  
i skowyt ogarów —  
siadłem w rowie —  
głowa mi opadła:  
idę już tak od wieków —  
przeklęty — bez winy.  
I obudził mnie mróz:  
szumi las —  
gdzie iść?  
droga tu —  
droga tam —  
Wlecze się za mną brzydka ropucha.  
Szatany z piskiem, jak szczury,  
osuwają się po drzewach —  
zmyliłem szlak —  
wróciłem w miejsce, gdzie kuźnia.  
Popiół zimny —  
kładnę<sup>8</sup> się na kupie żużli,  
sen okrąża mnie, jak ryś —  
nie wchodząc  
do wnętrza zmartwiałej, nieruchomej ciszy.

Sen

---

<sup>8</sup>kładnę (daw. forma 3.os.lp) — dziś: kładę. [przypis edytorski]

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/micinski-strach>

Tekst opracowany na podstawie: Młoda Polska. Wybór poezji, oprac. Tadeusz Boy-Żeleński, wyd. drugie, Wydawnictwo Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich, Wrocław 1947

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów Łukasza Jachowicza.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Agnieszka Kozioł, Aleksandra Sekuła, Aneta Rawska, Marta Niedziałkowska, Paulina Choromańska.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

**Wspieraj Wolne Lektury** i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.